

Baca – DISCO FALA

????DISCO FALA????Baca????

????Montaż????Karaoke????????dj'darek®????26-08-25r

Pod halami raz dmuchnęło

Wiało, jakby moc nad ludzka

Patrzę w okno, mi przywiało

Gołą babę z Płucka ...!

Goła baba Chinką była

I śpiewała piosnki z prośne

Wiatr jej zdmuchnął też bikini

Miała cycki skośne ...!

Słuchaj rady młody chłopcze

Strzeż się dziewcząt w Jokohamie

Tam są gejsze takie szybkie

Zgwałcą nim ci stanie ...!

Żył raz baca w Zakopanem

Fiuta miał jak trzy armaty

I strzelając z tej giwery

Trafiał w okno prosto w chaty !

Bywał baca z Poronina

Pijał piwo, lał wysoko

Jak się odlał, to wypełnił

Prawie całe Morskie Oko !

Żyła w Zakopanem dziołcha

Co się nazywała Bronka

Kiedy zaciskała uda

Wtedy obcinała członka ...!

I żadnemu bacy nigdy

Nie udała się jej dosiąść

Bo dostawał opatrunek

No a Bronka ! Korkociąg ...!

Znałem raz pewnego bace

Kto nie wierzy, niech się śmieje

Gdy wywijał swoim futem

Ludzie myśleli, że leje ...!

A ten baca, był bogaty

I się uczył w dobrej szkole

Zamiast prawdę im powiedzieć
Kupił wszystkim parasole ...!
Inny baca, sąsiad jego
Który nie miał baby wcale
Brał ze sobą owieczki z rana
Z owieczkami szedł na hale ...!
Co tam robisz z owieczkami
Gdy słoneczko pięknie świeci?
Dziwne, nie ma swojej baby
Za, to ma dziwaczne dzieci!
Na hali był baca który
Myślał, że go dupa boli
Patrzy, a tu stary baran go
W dupę go pierd**i ...!
Przyszły do mnie cztery baby
Miały za to wielkie zady
W tuliłem się do jednej
Śpiewałem biesiady ...!
Znałem kiedyś dziewczę z Mazur
Kochać bardzo się lubiła
Kiedy z bacą się przespala
Zawału dostała!
Znałem kiedyś bacę, który
Żywił się tylko wódką
Dawał wódkę małodatom
No i prostytutkom ...!
Baca stary pijanica
Ciągle biega, wódki szuka
Jeden dzień bez alkoholu
I wyzionie ducha ...!
Każdy baca wie od dziecka
Co to czysta, co Bałtycka
I już jako tyci malec
Macza w wódzie palec ...!
Raz nasz baca leczył kaca
Cały dzień był na rzygaczu
Gdy turyści się wkurzyli
Rzygacz podpalili ...!
Gdy na stole pusta flacha
I chęć życia znika wszelka

Nie trać bracie animuszu bracie
Jest jeszcze butelka ...!
Kiedy ciężko Ci na duszy
Kiedy w gardle Cię znów suszy
Walnij sobie przyjacielu
Dużą dawkę chmielu ...!
Czy wesele, czy też pogrzeb
W domu w pracy, albo w szkołach
Zdrowiej z kufła łyknąć browar
Niż doić jabola ...!
Ani młoda, ani stara
Nie zastąpi w domu piwa
Kto nie wierzy, niech spróbuje
Jak piwko smakuje ...!
Raz wypilem liter wódki
Goła baba mi się śniła
Gdy się rano obudziłem
Dziura w ścianie była ...!
Żyła dziołcha w Zakopanem
Daję słowo, to rozpusta
Potrafiła trzem prawiczkom
Naraz trzymać w ustach ...!
Przyszła kiedyś na zabawę
Dziołcha z miasta dla ochoty
Do domu wróciła cała
Ale już bez cnoty ...!
Stoi w polu sobie drzewo
Stoi i se rośnie
A ja wsadzę sobie w dziurkę
Może coś urośnie ...?!
Kiedy bracie w łóżku leżysz
A z boku baba pieści
Wtedy bardzo chętnie włożysz
Gdzie tylko się zmieści ...!
Znałem kiedyś śliczną dziołchę
Która stawiać uwielbiała
Wszystkim zawsze postawiła
A jednemu dała ...!
Baca poszedł kiedyś z żoną
Na imprezę koło drogi

Teraz ma bachorów pełno
A na głowie rogi ...!
Kiedy baca zachorował
Zrobili mu lewatywę
Wlali w niego galon wody
Przez prezerwatywę ...!
Może biedak by wyzdrowiał
Bo kuracja pierwsza klasa
Ale kondon był dziurawy
Dostał adidasa ...!
Kiedy baca trypla złapał
Obciął, se go własnym nożem
Za góreczkę go wyrzucił
Włożyć już nie może ...!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych